

5. Jan Filipowicz

W Rzeczypospolitej głośna była sprawa Jana Filipowicza. Majer Bałaban pisał: „na wiosnę roku 1728 zjawił się we Lwowie człowiek obcy, przypuszczałnie z zagranicy, Jan Filipowicz”⁷⁴⁴. Żydowskiego nazwiska tego rekonwertyty na judaizm ani daty jego chrztu nie znamy. To co wiemy o nim, pochodzi z dekretu grodzkiego z Lwowa z 1728 r. wydanego na braci Rejzes (Reizeles; Rajces): Chajima ben Icchaka ha-Lewi (1687–1728) rabina w Kamionce Strumiłowej, Chajima Lejzorowicza – rabina lwowskiego i ziemskiego ruskiego, Joszuę (Jozue) ben Icchaka ha-Lewi (1697–1728) – sędziego lwowskiego sądu rabinackiego nazywanego „chasydem” i Dawida Rajcesa.

Z akt sprawy wynika, że Filipowicz prawdopodobnie nie pochodził z zagranicy, ale z Wołynia, bo tam przebywał po powrocie do judaizmu, a rozpoznano go w Strusowie. Trudno też zakładać, by zagraniczny żyd przyjął chrzest w Polsce w mniejszościowym obrządku greckokatolickim. A tak uczynił Filipowicz. Ochrzcił się on w lwowskim kościele pod wezwaniem Świętego Jerzego, należącym do zakonu bazylianów. Nie wiemy, kiedy to zrobił, ale możemy przypuszczać, że uciekał przed antymesjańskimi represjami z lat 1723–1725. Bardzo ciekawe, że uczył się malarstwa, prawdopodobnie malowania ikon. Otwarte pozostaje pytanie, dlaczego podjąwszy decyzję o powrocie do żydostwa nie pojechał do Amsterdamu albo do Turcji, gdzie byłby bezpieczny, lecz kręcił się po rodzinnej okolicy. Możemy domyślać się, że zadecydowały kwestie materialne: nie znał obcych języków ani nie posiadał zawodu, z którego mógłby się tam utrzymać.

Nie będziemy omawiać tej zawilej sprawy, która wymaga osobnego zbadania i przedstawienia. Ponieważ sprawa i okrutne wyroki miały przede wszystkim propagandowy cel, zacytujemy jej przedstawienie ze współczesnego źródła.

„Przed kilku laty pewny żyd za osobliwym natchnieniem Boskim, uznawszy i porzuciwszy błędy Żydowskie, przyjął wiarę Świętą Katolicką Greckiego Nabożeństwa, z Świętym Kościołem Rzymskim zjednoczonego, i ochrzczony jest w Kościele S. Jerzego Zakonu S. Bazylego wielkiego. Po przyjętym Chrzcie S. sprawował się i żył we wszystkim po chrześcijańsku i nazwany był Jan Filipowicz. A gdy pewnego dnia po nabożeństwie wieczornym tenże Jan Filipowicz Neofita wracał się z Cerkwi Lwowskiej do rezydencji, albo domu sławnego Łukasza Wiśniowskiego, u którego się malarstwa uczył, tedy pewny żyd

⁷⁴⁴ Majer Bałaban, *Dzielnica żydowska. Jej dzieje i zabytki*, Biblioteka Lwowska t. V i VI, Lwów 1909, s. 34.

imieniem Moszko zaprosił go zdradliwie do siebie i onego różnemu dyskursami zabawiał. Gdy go tedy, to jest Jana Filipowicza Neofitę pomienionemi dyskursami zabawia, aż oto nagle przyszli insi żydzi, to jest Chaim Lejzorowicz, Chaim Ickowicz, Oszja [Joszua] Ickowicz, i wzięwszy między siebie Jana Filipowicza Neofitę onego do kamienicy Chaima Rabina zaprowadzili, i do sklepu potajemnego zawiódłszy onego namawiali, aby odstąpił wiary Chrześcijańskiej: jeżeliby nie chciał odstąpić, to go zabić deklarowali, i zaraz go z sukien Polskich odarli, potym obraz P. JEZUSA ukrzyżowanego na drzewie wyrżniętego, który miał na sobie Jan Filipowicz, niewierny Lejzorowicz, na ten czas rabin, zapaliwszy świecę woskową spalił, i ostatek rzuciwszy na ziemię nogami deptał strasznie bluźniąc tak przeciwko BOGU Stworzycielowi naszemu, jako przeciwko P. JEZUSOWI ukrzyżowanemu, i obrazowi iego: na ostatek przeciwko S. Wierze Katolickiej. Niewierny zaś Chaim Ickowicz i Oszja Ickowicz będąc tego wszystkiego uczestnikami, nie kontentowali się pomienionym bluźnierstwem i podeptaniem Krucifixa, ale na większą wżgardę Sakramentów Chrystusowych, obnażywszy pomienionego Jana Filipowicza wodą ciepłą Chrzest S. z niego zdejmowali i obmywali, i przy tym obmywaniu różne bluźnierstwa i zabobonne swoje ceremonie czynili. Skończywszy swoje bluźnierstwa i zabobony, tego pomienionego Jana Filipowicza w tymże sklepie albo piwnicy zamknęli, i go tam przez niedziel cztery potajemnie trzymali, a potym chcąc go do Chocimia wywieść, naprzód go do miasteczka Dobromiła, potym do Drohobyczy, a na ostatek do miasteczka Strusowa wywieźli. W tym tedy Strusowie, gdy zabawiał Jan Filipowicz przedtym neofita i chrześcijanin, a potym apostata i powtórnie żyd, że za sprawą wyżej wspomnianych rabinów, tedy to sławetny Jacek z Jaryczowa, szewskiego kunsztu człowiek, poznawszy dał o nim znać do dworu, że on przedtym będąc chrześcijaninem teraz jest żydem; wzięty tedy jest od zwierzchności dworskiej i najprzód do Manasterza Unieńskiego, potym do Lwowa i do więzienia grodu lwowskiego, w błędach żydowskich trwając iest oddany, ale gdy w więzieniu będąc znowu łaską Boską objaśniony został, powtórnie się błędów żydowskich wyrzekł i wiarę Świętą Chrześcijańską przyjął: jednakże aby się tak wielkiego kryminału insi na potym nie ważyli, dany jest na tortury, na których wyznał iako do rabinów żydowskich był przymuszony do odstąpienia wiary Chrześcijańskiej, i jako przy tym odstąpieniu bluźnili żydzi Krucifix, i jako z niego Chrzest S. zdejmowali, co się już wyżej opisało. Po wypełnionych torturach i po dobrowolnym, wielorakim zeznaniu, iako go żydowscy rabini do odstąpienia Wiary Chrześcijańskiej przymusili, jako różne bluźnierstwa przeciwko Chrystusowi i wierze S. Chrześcijańskiej czynili, Dekretowany iest na śmierć, aby mu szyję ucięto i ciało po śmierci spalono. Rabini zaś żydowscy, którzy Jana Filipowicza do apostazji

przymusili, tak są dekretowani: naprzód niewiernemu Chaimowi Lejzorowiczowi te ręce obiedwie, któremi krucifix spalił, uciąć kazano i oblepiwszy w smołę wrzącą one publicznie na rynku spalić; po spalonych rękach kazano temuż nogi obiedwie uciąć, i ciało tak obcięte pod szubienicą na popiół spalić. Niewiernemu zaś Chaimowi Ickowiczowi i Oszje Ickowiczowi rabinom, i Moszkowi żydowi naprzód kazano języki tyłem wyciągnąć a potem pod szubienicą ćwiartować i ciała ich na stosie na to zgotowanym na popiół spalić; na ostatek dobra tych niewiernych żydów konfiskowano, i jedną część ich na fortyfikację miasta Lwowa, a drugą na wystawienie figury z ciosanego kamienia, przed Cerkwią Lwowską w mieście będącą na cześć i chwałę Pana JEZUSA ukrzyżowanego, dekretem grodzkim lwowskim naznaczone. A że to wszystko nie jest prosta powieść albo bajka, ale rzetelna i nieomylna prawda, przywodzę tu zaraz dekret grodu lwowskiego, który był ferowany przy obecności i asystencji J. O. Janusza Korybuta Xięcia Wiśniowieckiego kasztelana krakowskiego, i przy J. W. Janie Stanisławie Jabłonowskim wojewodzie i generale ziem ruskich, Stefanie Humieckim wojewodzie podolskim, Stanisławie Potockim strażniku W. Księstwa Litewskiego jako sędziach tej sprawy w roku 1728⁷⁴⁵.

⁷⁴⁵ Józef Radliński, *Prawda chrześcijańska od nieprzyjaciela swego zeznana, to jest traktat Rabina Samuela pokazujący błędy Żydowskie około zachowania Prawa Mojżeszowego y przyjścia Mesiasza, którego żydzi czekają*, Leżajsk 1733, Lublin 1740, s. 615–620.